GAZETA PORANNA

• ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW •

Nr. 6911. Lwów, sobota, 8 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz 50.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Senat uchwalił ustawę o waloryzacji.

Projekt zwołania nowej konferencji pokojowej.

GRAMOFON NAUCZYCIELEM PAPUG.



Do nauki papug używają obecnie gramofonów. Rycina powyższa przedstawia przedsiębiorcę, który przy pomocy gramofonu uczy papugi mówić.

Na niebezpiecznej drodze.

MOBILIZACJA P. P. S. DO WALKI Z RZĄDEM. — W SEJMIE I NA ULICY. — IGRANIE Z ŻYWIOŁEM. — TERAŹNIEJSZOŚĆ NIE DOROSŁA DO PRZESZŁOŚCI.

Lwów, 7. grudnia.

Jak wiadomo z depesz, postanowiła naczelna magistratura partyjna P. P. S. „zaostrzyć" swą taktykę walki z rządem, jako nieodwołalny cel stawiając obalenie rządu, jako środki stosując zradykalizowaną do ostateczności opozycję sejmową i agitację wśród mas drogą wieców.

Cóż to znaczy

Co do opozycji sejmowej, to społeczeństwo ma tu niewiele do powiedzenia. Wolno posłom i grupom poselskim tak się zachowywać, jak im na to pozwala wewnętrzny regulamin sejmowy i godność osobista reprezentantów narodu. Jeżeli pozwala im na to sumienie, — mogą obstrukcjami swemi poniżać autorytet Sejmu i ośmieszać go wobec zagranicy. Społeczeństwo, które tych ludzi obdarzyło mandatami parlamentarnymi, dało im wolną rękę w doborze taktyki i o ile się dziś czuje zawiedzione, może mieć żal tylko do siebie.

Inaczej jednak wygląda sprawa walki z rządem na terenie pozasejmowym. Owa zapowiedź

mobilizowania mas przez wiece

musi zaniepokoić każdego, czyj wzrok poprzez życie partyjne dostrzega życie państwowe.

Bo apelowanie do ulicy — to igranie z ogniem.

Mieli sposobność niejednokrotnie przekonać się o tem ci sami, którzy dziś sięgają do swych ostatecznych rezerw. Ulica — to żywioł, który poruszony przelewa się przez wszelkie tamy i potrafi tylko niszczyć.

Dlatego całe zdrowo i trzeźwo myślące społeczeństwo zakłada protest

przeciw wszelkim wiecowym wichrzeniom

W dobie, w której jedyną deską ratunku jest praca i konsolidacja całej energji narodu w jednym, państwowo-twórczym wysiłku — rzucanie zarzewia nowych walk partyjnych, świadome i planowe podniecanie instynktów nienawiści, wszczynanie wojny domowej — nie jest czynem państwowym, nie jest aktem godnym wielkiej tradycji P. P. S.

Radicz proponuje zwołanie nowej konferencji pokojowej.

PROJEKT FEDERACJI BAŁKAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. grudnia.

(J.) Z Belgradu donoszą: Tutejszy dziennik „Wreme" ogłasza list Radicza z Londynu przynoszący wiadomość, jakoby Anglja, St. Zjedn. Włochy i Rosja sowiecka wystąpiły z propozycją

odbycia nowej konferencji pokojowej.

Zdaniem Radicza państwa te wypracowały już nawet nowy plan ukształtowania Europy, a zwłaszcza półwyspu bałkańskiego.

Wedle tego planu nastąpić ma przedewszystkiem unia celna między Austrją i Czechami, które jednakże stanowić będą dwa odrębne państwa. Dalej projektowane jest rzekomo rozszerzenie granic Węgier na podstawie etnograficznej. Pozatem planowane jest utworzenie federacyjnego państwa chorwackiego wraz z Serbją. Do tej federacji miałyby wejść Chorwacja, Sławonja, Bośnia, Słowacja, Hercogowina wraz z miastami Rjeka i Banat, o ile w drodze plebiscytu wypowiedziałyby się za włączeniem do Chorwacji. Bułgarja wreszcie otrzymałaby zachodnią Trację i część Macedonji.

Rzecz prosta, że podobny plan wywołał ogromne oburzenie prasy belgradzkiej, zwłaszcza, że równocześnie nadeszła wiadomość, jakoby Radicz zamierzał powrócić do Zagrzebia i że rząd angielski interweniował już podobno w Belgradzie o udzielenie w tym celu Radiczowi „żelaznego listu".

Senat uchwalił ustawę o waloryzacji.

Co mówią o waloryzacji min. Kucharski i sen. Szarski.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. grudnia.

(M.) Senat załatwił dziś uchwaloną przez Sejm ustawę o waloryzacji. Przeprowadzono obszerną dyskusję, w której wziął udział minister skarbu.

Następnie sprawozdawca senator Buzek (PSL.) stwierdził, że **sanacja skarbu może być prowadzona jedynie tylko przy pomocy społeczeństwa, a ustawa o waloryzacji jest koniecznem narzędziem tej pomocy.** Szanse zrównoważenia budżetu przez waloryzację wykazują następujące cyfry:

W pierwszym półroczu b. r. wydatki państwowe bez deficytu kolejowego wynosiły 67 miljonów złotych miesięcznie, w trzecim kwartale 64 miljony miesięcznie, a w październiku 61 milj. Na podstawie przeprowadzonych oszczędności można oczekiwać, że w przyszłym roku wydatki nie przewyższą 60 miljonów miesięcznie.

Deficyt kolejowy w pierwszym półroczu b. r. wynosił 21 i pół miljona miesięcznie, w trzecim kwartale 40 miljonów złotych miesięcznie, zaś w październiku 27 miljonów złotych miesięcznie. Przeciętnie wynika, że deficyt kolejowy wynosił 30 miljonów miesięcznie. Wydatki więc i deficyty kolejowe pochłonęły miesięcznie 90 miljonów złotych. Wynosi to jeden miljard 80 miljonów rocznie. Natomiast dochody państwa w pierwszym półroczu wyniosły 36 miljonów miesięcznie. W trzecim kwartale ta liczba podniosła się do 38 miljonów, a w październiku wynosiła 31 miljonów złotych. Tak było przed waloryzacją. Preliminowane dochody za rok przyszły mają wynosić jeden miljard 68 miljonów złotych, co w zestawieniu z liczbą miljarda 80 milionów złotych **upraw[n]ia nas do przypuszczenia, że budżet zostanie zrównoważony.** Skoro więc istnieje taka możliwość, a daje nam ją uchwalenie ustawy o waloryzacji, więc powinniśmy ją uchwalić.

Przemówił następnie senator Stanisław Karpiński, b. minister skarbu (ZLN) Z przemówienia jego zasługuje na uwagę, że **od kwietnia do października marka polska spadła o 2.000 proc.** Podatek od spirytusu w pierwszem półroczu był projektowany według franka na 2 franki od litra i powinno było wpłynąć 50 miljonów franków, a wpłynęło zaiędwie 20½ miljona franków.

Kolejnymi mówcami byli panowie Szereszewski (koło żyd.) i Woźnicki (Wyzwolenie), który to ostatni podał, że min. skarbu wniosło na Radę ministrów **projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1924.**

Zabrał głos następnie minister **Kucharski**, który po polemice z przedmówcami ze senatorem Woźnickim stwierdził, że nie da się zaprzeczyć, że **ustawa o waloryzacji zawiera dwie** sprzeczne ze sobą kwestje: kwestję zobowiązań publiczno-prawnych z prywatno-prawnemi. Dlatego minister sądzi, że przepis art. 9. aby rada ministrów wykonywała rozporządzenie wykonawcze o waloryzacji kredytów stanie się punktem wyjścia do zgłoszenia nowego projektu ustawy w tym kierunku ciałom ustawodawczym. Przez ten **czas minister będzie się stosował do życzenia Sejmu i Senatu i postara się, aby jak najrychlej zwaloryzować kredyty inwestycyjne, lombardowe czyli towarowe, kredyty oparte na rachunkach otwartych państwowych i instytucjach emisyjnych.** Natomiast co do **kredytu dyskontowego sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Około trzy czwarte całego obrotu gotówkowo-towarowego załatwia się za pośrednictwem weksli**, a zjawisko to jest u nas tem charakterystyczniejsze, że z początku mieliśmy materjału wekslowego mało, teraz zaś można zauważyć **mnożenie się tego materjału bankowego**, co jest dowodem uzdrowienia stosunków.

Po ministrze Kucharskim przemawiał senator Szarski (ChN), według którego ustawa o waloryzacji **nie jest środkiem do osiągnięcia celu oczekiwanego.** Celem tym jest **ochronić państwo przed skutkami złego pieniądza**, ale na to jest tylko jedna rada: „pieniądz naprawić". Senator Szarski stoi na tem miejscu, że o ile **inflacja będzie dalej trwała, to ta ustawa o waloryzacji jest szkodliwa**, natomiast jeżeli inflacja ustanie, to ta ustawa jest niepotrzebna. Ponieważ **zaś klub chrześcijańsko-narodowy ma zupełne zaufanie**, że rząd dzisiejszy potrafi usunąć inflację, że usunie ją w najbliższym czasie, więc wobec tej ustawy waloryzacyjnej stanowisko klubu chrześcijańsko-narodowego jest **zupełnie obojętne.**

Przemawiali też senator Siedlecki (PPS.), Krzyżanowski (dziki), poczem senator Nowak (Wyzwolenie) zaproponował rezolucję wzywającą rząd do wyjaśnienia, że **zaliczki na płace udzielane urzędnikom** i wogóle pracownikom państwowym oraz samorządowym **nie należy uważać za kredyty podlegające waloryzacji na zasadzie niniejszej ustawy**, a to dlatego, że urzędnicy biorą zaliczki w razie choroby lub konieczności, nie zaś dla obrotu handlowego.

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy senatora Buzka **ustawę o waloryzacji przyjęto bez zmiany** wraz z rezolucjami komisji senackiej sen. **Szereszewskiego i sen. Nowaka.**

Projekt ustawy o złotym polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia.

(J.) Minister skarbu wystosowało wczoraj do Rady ministrów wniosek w sprawie **projektu ustawy monetarnej.** Ustawa ta przewiduje jako jednostkę monetarną Rzeczypospolitej Polskiej **złoty polski zawierający 9.31 gr. czystego złota.** Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby **bez ograniczenia co do kwoty.** Monety srebrne po 5 złotych do kwoty trzech złotych na każdego mieszkańca, monety po 2 złote polskie, po 1 i 1 pół złotego łącznie do kwoty trzech złotych na mieszkańca. Dzień wejścia ustawy monetarnej w życie ustali Prezydent Rzeczypospolitej.

Nowe senzacje w procesie Rokossowskiego.

B. KOMISARZ BOLSZEWICKI MALTRETOWAŁ ŻONĘ.

Warszawa, 6. grudnia.

(J.) **Proces Rokossowskiego o zamordowanie żony Heleny** Dobiegą końca. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro przed południem. Dotychczasowy przebieg rozprawy wykazuje, że oskarżony **maltretował swą żonę w sposób bezprzykładny.** W dzisiejszym dniu procesu senzację wywołała wiadomość stwierdzona przez świadków, że **Rokossowski był swego czasu komisarzem bolszewickim w Rosji i z jego inicjatywy rozstrzelano 6 osób.**

Szczegóły zamachu bombowego w Bielsku.

Cieszyn, 6. grudnia.

Szczegóły zamachu bombowego w Bielsku przedstawiają się następująco: W dniu 4. grudnia b. r., w budynku t. zw. Strzelnica, odbywało się polityczne zebranie Niemców bielskich, na którem przemawiało kilku posłów niemieckich do Sejmu śląskiego. W chwili, gdy zaczął przemawiać poseł **Pant, dał się słyszeć dźwięk rozbitych szyb**, poczem nastąpił wybuch bomby czy granatu. W sali wszystkie szyby wyleciały, **wewnętrzne urządzenie zostało prawie zupełnie zniszczone.** Rannych zostało wiele osób, między temi 6 ciężko, a 38 lżej. Między rannymi znajduje się redaktor „Kattowitzer Ztg." **Pechstein.** Rannych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

SKASOWANIE SZEREGU POCIĄGÓW.

Warszawa, 6. grudnia.

(J.) Wiadomość, którą podawalismy już przed kilkoma tygodniami o zamierzonej przez min. kolei żelaznych **redukcji całego szeregu pociągów**, potwierdza się obecnie, wczoraj bowiem departament ruchu min. kolei żelaznych przystąpił już do ustalenia, **które pociągi mają być skasowane. Jak słychać, redukcji ulegnie około 25 proc. pociągów osobowych i pospiesznych.**

MNOŻNIK CELNY WSZEDŁ W ŻYCIE.

(J.) Weszło w życie rozporządzenie min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu w sprawie **mnożnika celnego normalnego i zniżkowego.**

Małopolski sejm rolniczy w Przemyślu.

Przemyśl, 3. grudnia.

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa rolniczego odbyła się dnia 24. listopada br. w Przemyślu w sali tamtejszego „Sokoła". Na Radę przybyło wielu senatorów i posłów, delegaci powiatów w liczbie z górą 150, oraz liczni goście, między którymi wymienić należy: Ks. biskupa Pelczara, dra A Bajdę, reprezentantów wszystkich Województw Małopolski, Kuratorjów, Organizacyj rolniczych, Uniwersytetu Jagiellońskiego, T. S. L., Organizacji rolniczo-handlowych i t. d.

Obrady zagaił wiceprezes prof. A. Jurа przemówieniem, w którem złożył hołd poległym w walkach uliczных w Krakowie żołnierzom polskim, czego zebrani wysłuchali stojąc, oraz zaznaczył z naciskiem, że rolnicy polscy są i pozostaną zawsze ostoją prawa i porządku w Państwie, co zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

Po skończonem, a przerywanem często oklaskami sprawozdaniu z działalności Towarzystwa, które zostało przedłożone przez wiceprezesa A. Jurę, nastąpiła żywa, czasami namiętna dyskusja nad działalnością Towarzystwa i sprawami najbardziej ogół rolniczy obchodzącemi.

Zebrani udzielili Zarządowi Towarzystwa absolutorium z rachunków i przyjęli z uznaniem sprawozdanie z działalności, a wiceprezesowi Jurze uchwalili nadto uznanie i podziękowanie za pracę około Towarzystwa.

Na wniosek posła Br. Małka uchwalono też premierowi W. Witosowi cześć i uznanie za stałą obronę interesów drobnych rolników, oraz życzenie, by szczęśliwie prowadził kierownictwo Rządu dla dobra narodu i wyprowadził Polskę z obecnego przesilenia gospodarczego.

Następnie senator dr. J. Nowak wygłosił referat o obecnym stanie rolnictwa w Polsce, w którym wykazał dobitnie, że wadliwa polityka dotychczasowych rządów wobec rolnictwa, doprowadziła do kryzysu rolniczego, zagrażającego ruiną wsi i podkopaniem fundamentów Państwa.

Po dyskusji uchwalono rezolucje żądające zmiany polityki agrarnej w kierunku zniesienia ograniczeń dla handlu produktami rolnymi, przyznania kredytu dla rolnictwa, realizacji reformy rolnej, zapewnienia ludności małorolnej opału i t. p.

ROZŁAM W ŁONIE SEPARATYSTÓW

Düsseldorf. (Tel. G. P.) — **Mathes** wystosował w imieniu Ligi reńsko-westfalskiej, do której należy 500.000 członków pismo do Wysokiego Komisarza Tirarda, w którem oświadcza, że nie uznaje rządu Dorthena i domaga się całej swobody w zwalczaniu rządu, który ewentualnie Dorthen utworzy.

UPOMINAJĄ SIĘ O NADRENJĘ

Berlin. (Tel. wł. „G. P.") Rada ministrów powzięła uchwałę, że **sprawa Nadrenji może być rozwiązana wyłącznie w ramach konstytucji Rzeszy i Prus.**

Amnestja w Rosji — tylko dla łapowników.

„POLITYCZNI" POSIEDZĄ SOBIE NADAL W TIURMACH. — 120 AKADEMIKÓW WYWIEZIONO POD BAGNETAMI „NA STUDJA" NA... DALEKI WSCHÓD.

Pogranicze pol.-sow., 6. grudnia.

Z Moskwy donoszą: W szóstą rocznicę rewolucji bolszewickiej ogłoszono — jak w latach poprzednich — „amnestję". Tym razem jednak z „amnestji" tej nikt prawie nie może korzystać, bowiem dotyczy ona niemal wyłącznie

osądzonych za różne przestępstwa służbowe,

jak łapownictwo, sprzeniewierzenia itp. „Ogólnych" zaś przestępców, a szczególnie „politycznych" amnestja ta prawie nie objęła. W Moskwie i Piotrogrodzie itp. zwolniono na podstawie tej amnestji 4.358 więźniów, a „politycznych" — 88 osób.

Równocześnie z ogłoszeniem tej „amnestji" z Moskwy wysłano na wygnanie do Syberji

przeszło 120 akademików

uczęszczających do tutejszych wyższych uczelni.

Kara ta wyznaczona została — rzecz jasna — bez jakiejkolwiek sądowej rozprawy, a jedynie tylko z powodu podejrzenia, że mieli oni prowadzić antysowiecką agitację wśród robotników. Zaproponowano im więc, by nauki raczyli ukończyć w zakładach naukowych... Dalekiego Wschodu...

Zwinięcie ubocznych kas skarbowych.

Lwów, 7. grudnia.

Wywołująca swego czasu tyle krytyki sprawa zwinięcia Kas skarbowych, położonych poza siedzibą politycznych władz skarbowych, układa się coraz pomyślniej i dowodzi, że inicjatorzy jej byli na zupełnie dobrej drodze.

Pobór podatków nie ucierpiał z powodu tej inowacji, a i ludność, mogąc spłacać podatki do rąk ustanowionych w tych miejscowościach sekwestratorów, a także przez P. K. O., oswaja się coraz bardziej ze zdrową reformą.

Pogłębiający się coraz bardziej prąd oszczędności w administracji wyklucza oczywiście reaktywowanie zwiniętych a kompletnie zbytecznych Kas, o które tu i ówdzie dopomina się jeszcze ludność, idąc za fałszywemi pogłoskami, jakoby rząd zamierzał zwinięte Kasy reaktywować.

Z DNIA.

Ach to kino!

Kinomanką w każdym calu
Jest znajoma moja Lola.
Ledwie tylko mrok zapadnie
Zaraz pędzi do „Apolla".

Mówię: „Pójdź na „Pokojówkę"
Rasińskiego świetna rola".
Ona krzyczy, tupiąc nóżką:
„Ja chcę tylko do „Apolla"!

W lecie cudne są spacery,
Staw mię nęci i gondola.
Ona godzi się z początku-
A idziemy do „Apolla".

Kto kobiecie raz ulegnie
Temu potem ciężka dola.
Lolu! gniewasz się za wiersz ten?
Dobrze! chodźmy do „Apolla".

Nemo.

NAJPIĘKNIEJSZA CHINKA.



Panna S'ao Pao Pao.

(d) Jeden z dzienników chińskich urządził ankietę celem ustalenia, która ze śpiewaczek chińskich jest najpiękniejszą. Będąc przytem należy, że Pekin takich „śpiewających dziewcząt" liczy podobno 4.521. Największą liczbę głosów otrzymała w tej ankiecie przedstawionej na powyższej rycinie panna S'ao Pao Pao (po chińsku: mały kosz-owy kamyczek.) Otrzymała ona 1445 głosów. Liczy lat 18 i jest niezwykle dumną ze swego odznaczenia.

Tajemnica znikającej wyspy.

Londyn, w grudniu.

Ośmiu angielskich uczonych wyruszy niebawem na statku „Saint George", pod wodzą kapitana Blair, w okolice południowe Oceanu Spokojnego dla dokładnego oznaczenia tajemniczej „Znikającej Wyspy".

Wyprawa obiecuje sobie ciekawe rezultaty, zwłaszcza odnośnie do odgadnięcia tajemnicy słynnych posągów, odnalezionych na „Wyspach Wielkanocnych".

13

G. K. CHESTERTON.

DZIWNE KROKI.

(Z tomu nowel kryminalnych p. t.

„Ksiądz Brown-Niewiniątko"

(Przekład z angielskiego O. Z.)

(Ciąg dalszy).

— Pana, oczywiście! — odpowiedział pułkownik z uśmiechem. — A teraz niech mnie ksiądz zechce wysłuchać: Nie mam bynajmniej zamiaru dać przymknąć tego złodziejaszka. Jeśli o to chodzi, możesz być, mój księże, całkiem spokojny. Ale dałbym jeszcze dużo srebrnych widelców za to, żeby się dokładnie dowiedzieć, w jaki sposób zostałeś wmieszany w tę sprawę i jak wydostałeś od niego nasze rzeczy?! Zdaje mi się, że z pośród nas wszystkich — jesteś, mój księże — największy szelma!

Ojcu Brownowi spodobała się najwidoczniej żołnierska szczerość pułkownika. Z uśmiechem tedy rzekł:

— Nie wolno mi, coprawda, powiedzieć czegokolwiek o nazwisku tego człowieka, ani o jego historji — to się rozumie samo przez się. Ale nie widzę powodu, dla którego nie miałbym przedstawić panu czysto zewnętrznych faktów, które wykryłem.

Mówiąc to, z nieoczekiwaną zręcznością przeskoczył barjerę i przysiadł się do pułkownika, kołysząc krótkiemi nogami, jak mały chłopak, który siadł sobie gdzieś na płocie. Potem zaczął opowiadać z taką swobodą, jak gdyby przy ciepłym kominku rozmawiał z przyjacielem.

— Siedziałem zamknięty w tym oto pokoiku, w którym miałem coś ważnego do napisania, gdy wtem usłyszałem, jak jakaś para nóg odbywa na kurytarzu taniec — taki dziwny — jakby taniec śmierci. Naprzód usłyszałem szereg drobnych, szybkich kroków, które wydały mi się trochę śmieszne i sprawiały wrażenie, jak gdyby ktoś założył się, że potrafi szybko chodzić na palcach. Po tych krokach nastąpiły inne — powolne, niedbałe, skrzypiące kroki, przypominające stąpanie wysokiego mężczyzny, który przechadza się, paląc cygaro. W każdym razie jednak mogłem był przysiądz, że tak jeden rodzaj chodu, jak i drugi pochodzi od jednej i tej samej pary nóg i że jeden kolejno następuje po drugim — naprzód bieg, potem powolne stąpanie, potem znowu bieg i t. d.

Odrazu trochę mnie to zastanowiło — wreszcie zacząłem sobie łamać głowę nad tem, dlaczego człowiek ów gra równocześnie dwie role? Jeden rodzaj chodzenia był mi znajomy — był to, mniej więcej, chód pański, chód tęgiego mężczyzny, który w wyczekiwaniu na kogoś, lub na coś, przechadza się nie tyle z braku cierpliwości, ile z wrodzonej potrzeby ruchu. Wiedziałem, że ten drugi sposób chodzenia jest mi także znajomy, ale w danej chwili nie mogłem sobie przypomnieć, kogo on znamionuje? Jakież to dziwne stworzenie mogłem spotkać w moich wędrówkach, któreby biegło tak dziwacznie na palcach?

Wtem doleciał mnie skądś brzęk talerzy — i w tej samej chwili odpowiedź leżała przedemną jasno, jak na dłoni: Był to chód kelnera — ten typowy bieg z ciałem wprzód pochylonem, oczyma spuszczonemi w dół, z odchylonemi połami fraka i powiewającą serwetą.

Potem — przez chwilę myślałem bardzo intenzywnie. I oto, nagle, ujrzałem zbrodnię. Tak wyraźnie, jak gdybym ja sam miał ją wykonać.

Pułkownik Pound patrzał bystro na księdza, ale łagodne szare oczy mówiącego tkwiły w suficie, z wyrazem bezmyślnej prawie zadumy.

— Zbrodnia — ciągnął O. Brown dalej — jest jak każde inne dzieło sztuki. Proszę się temu tak bardzo nie dziwić! Zbrodnie bynajmniej nie są jedynemi dziełami, które rodzą się w kuźni piekielnej. Ale każde dzieło sztuki — boskie, czy djabelskie — nosi w sobie to jedno niezbędne znamię, iż w samem założeniu swojem jest niesłychanie proste, nawet wtedy, kiedy wykonanie jego jest skomplikowane.

(C. d. n.)

Państwowe Zakłady na Persenkówce

jako ważna placówka przemysłu drzewnego.

ROZMIARY PRZEDSIĘBIORSTWA. — JAKIE KORZYŚCI PRZYNOSZĄ ONE PAŃSTWU. — KOLONIA ROBOTNICZA. — KUPNO MATERJAŁÓW BUDOWLASNYCH DOSTĘPNE TAKŻE OSOOM PRYWATNYM. — GOTOWE DOMY DREWNIANE MOGĄ USUNĄĆ GŁÓD MIESZKANIOWY.

Lwów, 7 grudnia.

(i. p.) Państwowe Zakłady Obróbki drzewa na Persenkówce, znajdują się jak wiadomo na gruntach miejskich, należących do folwarku **Bogdanówka**. Grunta te zostały oddane na cele Zakładów **na przeciąg lat 25 tytułem dzierżawnym**, z zastrzeżeniem, że po upływie tego czasu budynki i wszystkie objekty z wyjątkiem urządzeń maszynowych **przechodzą na własność gminy**, o ile naturalnie nie zostałaby zawarta nowa umowa.

Obecnie zostały te grunta, na których już poprzednio zostały pobudowane budynki fabryczne oraz kolonia robotnicza, **oddane formalnie w posiadanie dzierżawie skarbowi Państwa.**

Aktu tego dokonał z ramienia Magistratu radca **Smoleń**, skarb Państwa reprezentowali dyrektor okr. Dyrekcji odbudowy inż. **Welczer** i dyrektor Państw. Zakl. Obróbki Drzewa **inżyn. Zwoliński**. Uczestniczyli w tym akcie ze strony miasta inż. **Jakóbczyński**, inż. **Polt**, urzędnicy Z. O. D. oraz reprezentanci prasy.

ZNACZENIE ZAKŁADÓW DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Zakłady na Persenkówce zasługują na uwagę społeczeństwa tak ze względu na swoje znaczenie w zakresie krajowego przemysłu drzewnego, jakoteż ze względu na to, że

stanowią one poważną pozycję w majątku państwowym.

Zwiedzanie tych Zakładów dało nam poznać zarówno ich zupełnie

europejskie urządzenia,

jako też wielką sprawność i wydajność pracy. Główne urządzenia fabryczne stanowią trzy ogromne hale, to jest hala maszynowa, tartak, stolarnia i ciesielnia maszynowa. Maszyny, ustawione w hali środkowej wprawiają **w ruch 6 traków tartacznych oraz 37 maszyn w stolarni.** Nadto w osobnym budynku mieści się stolarnia ręczna.

KIEDY ZAKŁADY POWSTAŁY.

Zakłady na Persenkówce zostały założone jeszcze za czasów austrjackich, celem popierania przemysłu drzewnego. Świeżo zmontowany Zakład uległ w czasie walk ukraińskich wielkiemu zniszczeniu, gdyż przez środek Zakładu szła linja bojowa. W roku 1919 podjęto na nowo myśl uruchomienia Zakładu, który miał służyć **celom odbudowy kraju oraz rozbudowy osadnictwa kresowego.** Oprócz obrabiania materjału drzewnego głównem zadaniem Zakładów jest **budowa gotowych domków drewnianych.**

Remont Zakładów przerwała inwazja bolszewicka, tak, że można je było dopiero uruchomić w marcu roku 1921.

ROZWÓJ ZAKŁADÓW.

Obecnie znajduje się Zakład w pełnym rozwoju pod energicznem kierownictwem dyr. **inż. Zwolińskiego.** Miarą wytwarzanej produkcji jest fakt, **że tartak przeciera rocznie 40 tys. m.³ materjału drzewnego, co przedstawia 24 tys. m.³ materjału tartego, obecnej warterjału tartego, obecnej wartości 537 wartości miljardów Mkp.**

Zakłady są przedsiębiorstwem wykazującem bilans czynny. **Rok 1923 przyniesie państwu około 100 miljardów dochodu.**

POWAŻNA PLACÓWKA PRACY.

Jako placówka pracy zajmują te zakłady też poważne miejsce w rzędzie naszych przedsiębiorstw przemysłowych. Obecnie znajduje w nich zatrudnienie **320 robotników.** Personal urzędniczy łącznie z dyrektorem składa się z 12 osób.

KOLONIA ROBOTNICZA.

Na uwagę zasługuje zbudowana przy fabryce kolonia robotnicza, w której znajduje pomieszczenie

przeszło 50 rodzin robotniczych.

Schludne, powietrzne i jasne izby mieszkalne, ogródki i działki pod jarzynę, budynki gospodarcze umożliwiające trzymanie małego inwentarza, stwarzają dla rodzin tych warunki bytu, stojące w jaskrawej sprzeczności z temi dusznemi norami suterenowemi, na jakie są zdani najczęściej robotnicy wielkomiejscy.

Jako dalsze dobrodziejstwo należy uważać istniejącą przy Zakładzie

szkółkę T. S. L.,

w której **60-ro najmłodszych dzieci pobiera naukę, co chroni te maleństwa od dalekich wędrówek do najbliższej szkoły miejskiej im. św. Zofji.**

W kolonii znaleźli umieszczenie przeważnie **robotnicy ze Śląska Cieszyńskiego,** których tu sprowadzono z baraków w Oświęcimiu. Inni robotnicy rekrutują się przeważnie z podmiejskiej ludności.

DLA KOGO PRACUJĄ ZAKŁADY NA PERSENKÓWCE?

Zakłady na Persenkówce, które dotychczas pracowały głównie dla Urzędów odbudowy, oraz dla zapotrzebowania państwowego, obecnie ze względu na zmienione warunki

produkcją swoją mogą zasilać także zapotrzebowanie prywatne,

przyczem nie będąc przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk, a tylko zakładem, który winien się sam opłacać, mogą tańszą podażą spełniać **doniosłą rolę regulatora cen w przemyśle drzewnym.**

CO ZAKŁADY WYRABIAJĄ?

Zakłady wyrabiają

wszystkie części drzewne stolarskie i ciesielskie, potrzebne przy budowie domów, a nadto produkują domki gotowe,

których złożenie jest bardzo łatwe i szybkie.

W obecnych czasach głodu mieszkaniowego, winny szerokie koła zwrócić baczną uwagę na

typ domków czteropokojowych,

nadających się znakomicie na mieszkania dla jednej rodziny.

Domek taki kosztuje 650 złotych. W czasie, gdy za odstępne najlichszego mieszkania żąda się zapłaty około tysiąca dolarów, **jest rzecza daleko praktyczniejszą i tańszą zakupno gotowego domku i parceli na jego ustawienie.**

Trzeba na to tylko zerwania z szablonem i zrozumienia wszystkich, płynących stąd korzyści.

Zakłady na Persenkówce winne zainteresować wszystkich budujących, a społeczeństwo winno dopomódz do dalszego rozwoju tej pożytecznej ze wszechmiar placówki naszego przemysłu.

Radca Grossberg wypuszczony z więzienia.

Lwów, 6. grudnia.

Jak się dowiadujemy, radca Grossberg, aresztowany w skandalicznej sprawie fałszowania na szkodę skarbu Państwa ksiąg buchalteryjnych przez jedną z firm manufakturowych, został na wniosek prokuratora na razie wypuszczony na wolną stopę, śledztwo jednak przeciw niemu toczy się w dalszym ciągu. Wspólnicy jego w tym ohydnym procederze pozostają nadal w więzieniu, a co do radcy Grossberga władze upewniły się, iż każdej chwili stawi się on na wezwanie sądu.

†

Wacław Stanisław Macelewski

Dyrektor fabryki pudełek „Karton“

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 5. grudnia 1923.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 7. grudnia o godz. 2.30 popoł. z domu żałoby przy ul. Japońskiej 16 na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza znajomych i przyjaciół

2260 **Fabryka „Karton“**

Po dniu Św. Mikołaja.

(Garstka reminiscencji.)

Lwów, 7. grudnia.

Przeżyłem dzień piękny, dzień, który przenosi mnie zawsze myślą i duszą całą w lata ubiegłe już dawne, dzień, w którym żyło się wyłącznie radosnem oczekiwaniem szczęścia!

A lat minęło już od tej chwili... Eh! Pocóż mam Czytelnikom szanownym przedkładać tu metrykę moją?!...

Wystarczy, jeśli powiem, że już te lata wiosny przeżyłem — a jak dawno — to obojętne. Nieprawdaż?

A piękne to były chwile!

Jak dziś pamiętam ten dzień, kiedy z głośnem serca biciem wyglądałem już od czwartej godziny popołudniu przez okno na ulicę, starając się przebić oczyma grudniowe mroki wieczorne i ujrzeć wytęsknionego Św. Mikołaja.

I tak, z przylepioną do zimnej szyby twarzą, stałem godzinami, wsłuchany w najlżejszy na ulicy szmer, starając się odróżnić w nim upragniony głos dzwonka, jakim zazwyczaj Św. Mikołaj sygnalizował swoje przybycie.

Zadźwięczał dzwonek!... Dech w piersiach wstrzymałem, patrząc w ciemności ulicy.. Kolorowa zamigotała latarka, a w jej świetle zalśniła śnieżnobiała szata aniołka...

Wzruszenie moje dochodziło do kulminacyjnego punktu, a spotęgowane głuchym brzękiem łańcuchów djabelskich, brało we władanie moje nogi które odmawiały mi posłuszeństwa tak dalece, że nie byłem w stanie dojść do drzwi, któremi już wchodził święty Staruszek.

Więc stałem w miejscu, a on błogosławił, pytał domowników, jak się sprawuję, kazał pacierz mówić!

Och! Z tym pacierzem to była rzecz zawsze okropnie skomplikowana. Albo zaciąłem się w środku samym i dalej ani rusz! — Albo myliłem fatalnie... Pamiętam raz — przy słowach: „Chleba naszego powszedniego“... urwałem nagle... Rozpacz!... Przez plecy idą ciarki — łzy napływają do oczu, djabeł już brzęczy łańcuchem i widłami grozi — a tu Św. Mikołaj słucha i dziwi się...

Wyratował mnie brat mój starszy z tej olbrzymiej kolizji i podpowiedział: „...z masłem daj nam dzisiaj!“

Odetchnąłem z ulgą i bez namysłu całą powtarzam zwrotkę: „Chleba naszego powszedniego z masłem daj nam dzisiaj!“

Św. Mikołaj rad był ogromnie! Widziałem to i pamiętam doskonale, jak się starowina uśmiechał...

— — — — — — — —

Jednego roku, oczekując z radością i trwogą przybycia Świętego z zabawkami, ujrzałem — ku niemałemu zdziwieniu aż dwu Świętych na ulicy, dwu djabłów, dwie latarnie kolorowe i dwu aniołków!

Co to może być? — pomyślałem. A gdy obaj święci, po jakiejś krótkiej lecz głośnej wymianie słów, zaczęli się okładać pastorałami, gdy djabły nie zamierzały się, lecz naprawdę bić zaczęły się widłami, gdy jeden z aniołków grzmotnął latarnią w mitrę jednego ze świętych, aż ta spadła na chodnik — wtedy zbaraniałem kompletnie!!

Pojęcie o szacunku obowiązującym dla świętych zmętniało do reszty i pobiegłem do ojca z gwałtowną interpelacją — coby to mogło znaczyć?

Wyjaśniono mi doskonale. Oto: Św. Mikołaj spotkał kogoś, kto go chciał naśladować tutaj, na ziemi, za co ów ktoś został gruntownie ukarany dorażnie widłami i latarką, podarciem peruki, brody, wąsów i mitry. Nazajutrz dowiedziałem się, że prawdziwy Święty poszedł ze skargą na uzurpatora do policji, dokąd obydwu prowadził uroczyście surowy stróż bezpieczeństwa.

Było to dla mnie zupełną satysfakcją i dało mi znów zachwianą nieco równowagę sądów o niebianach.

— — — — — — — —

Tegoż samego roku był u wujostwa moich, do ciotecznego mego rodzeństwa z nieba zesłany Św. Mikołaj.

Gdy wyszedł — znikło palto z przed pokoju. Konsternacja nowa powstała w mym umyśle, który napróżno silił się na znalezienie odpowiedzi na pytanie: Na co Św. Mikołajowi palto?...

Dopiero Matka wyjaśniła to okropnie zrozumiale, że Staruszkowi zimno przecie w samym ornacie i albie, więc okrył się paltem, na co nie powinniśmy narzekać, ani się dziwić!...

Jasne jak słońce!! Więc też ani się nie dziwiłem, ani narzekałem, tembardziej, że palto było mego wuja.

— — — — — — — —

Mój Boże! Minęły te piękne chwile bezpowrotnie!... Czar młodości, radości życia i dziecięcej wiary!...

— — — — — — — —

Dziś synek mój, który po mnie odziedziczył w spadku czarowny świat dziecięcych rojeń, — dziś on pisze listy do Świętego Mikołaja — rokrocznie około pierwszego grudnia. List adresuje poprostu: „Do Św. Mikołaja“.

— A gdzie, tatusiu?

— W niebie.

— A przy której ulicy?

— Nie wiem. Pisz: W niebie... na lewo.

Mimo nieścisły adres listy dochodziły. Przed tygodniem również list pisał. Przy adresie zapytał dla pewności:

— Tatusiu! W niebie na lewo, czy na prawo?

— Na prawo! — odpowiadam.

— A tamtego roku mówił tatuś że „na lewo“.

— [illegible]ego roku... przeprowadził się Św. Mikołaj bliżej!...

Chłopaczek był silnie przekonany o zmianie mieszkania.

— — — — — — — —

Na przyszły rok nie pozwolę już pisać listu — ani na lewo — ani na prawo, gdyż jeśliby list doszedł do Św. Mikołaja, runąłby cały gmach silnej wiary u mego syna, gdyby w dodatku prosić zechciał Świętego — a obawiam się, że byłoby tak — o to samo, o co prosił w liście przed tygodniem. Oto pisał: „Proszę Świętego Mikołaja o siostrzyczkę taką dużą jak ja, bo mi się w domu ogromnie czasem nudzi!“

Św. Mikołaj gotówby tej prośbie... odmówić!...

LEON ŻYPOWSKI.

TELEGRAMY.

BUDOWA NOWYCH LINJI TELEFONICZNYCH.

Warszawa. (Tel. G. P.) W roku przyszłym projektuje się budowę całego szeregu nowych linji telefonicznych, a mianowicie: 1) **Łódź-Gdańsk,** (drugi przewód); 2) **Warszawa—Dęblin—Krasny Staw** dla wyprostowania linji telefonicznej Warszawa—Lwów; 3) **Warszawa—Równe;** 4) Warszawa—Łódź (7-my przewód). Po zatem cały szereg innych.

SENZACYJNY PROCES ROKOSOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. G. P.) W senzacyjnym procesie Rokosowskiego o zabójstwo żony w „Nirwanie“ (dom gry) w ciągu dzisiejszego dnia badono świadków częściowo przy **drzwiach zamkniętych.**

WYCOFANIE ZDEWALUOWANYCH ZNACZKÓW POCZTOW.

Warszawa (Tel. G. P.) Min. poczt i telegrafów zarządza wycofanie z dniem 1. stycznia 1924 z obiegu następujących pocztowych znaczków: 50, 100, 200, 300, 400 i 1.000 markowych, tudzież dopłaty 50, 100, 200 i 500-markowych.

Równocześnie komunikuje, że wspomniane znaczki mogą być wymieniane w urzędach pocztowych do 1. stycznia 1924 **na znaczki wyższej wartości,** o ile będą w dobrym stanie i wynosić będą nie mniej, niż 10 sztuk jednego gatunku.

KATASTROFALNE BEZROBOCIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Volksstimme“ zwraca uwagę, że bezrobocie w Gdańsku rozszerza się do rozmiarów klęski społecznej. W najbliższych dniach jedno z większych przedsiębiorstw firma Schichau **zwolnić ma setki robotników,** ponieważ nie jest w stanie płacić im poborów **w guldenach gdańskich.**

SERJA PROCESÓW O RZEKOME SZPIEGOSTWO NA RZECZ POLSKI.

Mińsk Litewski. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach rozpocznie się tu szereg procesów przeciwko miejscowym Polakom, **oskarżonym o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.** W pierwszym procesie staną jako oskarżeni mieszkańcy Mińska: Niewiarowski i Świątkowski.

LIKWIDACJA T. ZW. RZĄDU BIAŁORUSKIEGO ŁASTOWSKIEGO.

Kowno. (Tel. G. P.) Z chwilą objęcia rządu przez Galwanauskasa zapoczątkowano likwidację t. zw. rządu białoruskiego Łastowskiego. Batalion białoruski również zlikwidowano. **Część działaczy białoruskich wyjechała z Rosji.**

WYCZERPANIE KWOTY IMIGR. DO STANÓW ZJEDNOCZ.

Rzym, 5 grudnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że z początkiem miesiąca przybyło tam 9 okrętów z 6.375 podróżnymi. W **ten sposób dozwolona liczba immigrantów została wyczerpana do 1. lipca 1924.**

ZGON NAJWYBITNIEJSZEGO POLITYKA FRANCUSKIEGO.

Paryż. (AW.) Umarł tu jeden z najwybitniejszych polityków i pisarzy francuskich Maurycy **Barres,** redaktor „Echo de Paris“.

Ile wyniosą pobory sędziów i prokuratorów?

SĘDZIA POWIATOWY BĘDZIE POBIERAŁ 349 FR.

Warszawa, 6. grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu obradowano nad ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Referent sen. Buzek zaznaczył, że sędzia powiatowy, żonaty z dwojma dziećmi, będzie pobierał (z wyjątkiem Warszawy i kresów) **1.160 punktów przeciętnie,** sędzia okręgowy 1.410, apelacyjny 1.710, sędzia sądu najwyższego 2.010 punktów. Siła kupna tych jednostek wynosiła 15. listopada 10 punktów (około 3 fr., 2 i pół marki, 2 K. 87 h., i 1.15 rb.).

Referent przytacza, że sędzia powiatowy w b. Austrji pobierał miesięcznie około 390 frank, zaś **według naszej ustawy będzie pobierał 349 fr.** Różnica nie jest więc wielka, wzrasta natomiast przy uposażeniach sędziów wyższych kategorji.

W głosowaniu **całą ustawę przyjęto en bloc.**

Następne posiedzenie jutro, o godzinie 11. **Na porządku dziennym ustawa o waloryzacji.**

W przededniu uruchomienia mennicy państwowej.

Warszawa. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska“ **przygotowania do uruchomienia mennicy państwowej są już na ukończeniu.** W tych dniach zwiedzać będą urządzenia mennicy przedstawiciele sfer parlamentarnych.

Tragiczne samobójstwo w komisarjacie policji.

Epilog wypadków z 6 listopada.

URZĘDNIK POCZTOWY FUKS W CZASIE PRZESŁUCHANIA W KOMISARJACIE POLICJI PRZEBIŁ SIĘ NOŻEM W LEWĄ PIERŚ — STAN JEGO BEZNADZIEJNY. — DALSZE ARESZTOWANIA I PROCESY.

Kraków, 6. grudnia.

Dzisiaj rano został wezwany do komisarjatu policji przy ul. Siemiradzkiego urzędnik pocztowy Leon **Fuks** celem przesłuchania w związku z wypadkami z 6 listopada. Podczas przesłuchania **Fuks w stanie wielkiego zdenerwowania przebił się nożem w lewą pierś.** Wezwane pogotowie zastało Fuksa nieprzytomnego, pławiącego się we krwi. Po zatamowaniu krwotoku, przewieziono go do szpitala św. Łazarza. — **Stan Fuksa jest beznadziejny.**

W związku ze śledztwem w sprawie wypadków krakowskich, aresztowano tu wczoraj około 85 osób. Wszyscy aresztowani rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych. — Nadto jest trzech kolejarzy, kilku wojskowych, kilku robotników wojskowego garażu samochodowego, kilku stróżów, dwóch woźnych oraz jeden wieśniak z okolicy Miechowa.

Prokuratorja wytoczyła również proces redakcji „Naprzodu“ za artykuł napisany nazajutrz po zbrodni. Prokuratorja oskarża autora artykułu o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z paragr. 65 oraz o przestępstwo z paragr. 300 i 305 kod. karnego.

Legjon najpiękniejszych Amerykanek u prezydenta Coolidge.

DOROCZNY KONKURS PIĘKNOŚCI. — PIĘKNY VALENTINO NA CZELE SĘDZIÓW. — KANDYDATKI SKŁADAJĄ WIZYTĘ W BIAŁYM DOMU. — PANI PREZYDENTOWA MIAŁA NIELADA POWÓD DO ZAZDROŚCI...

Nowy Jork, w grudniu.

(+) W Stanach Zjednoczonych istnieje „fundacja piękności“, która corocznie rozpisuje konkurs na tytuł „**najpiękniejszej Amerykanki**“ (w istocie chodzi tu o reklamę dla pewnej firmy kosmetycznej). W 88 miastach odbywają się głosowania i wybrane w ten sposób „królowe“ **zjeżdżają się do Nowego Jorku,** aby tu przed ścisłem kolegjum sędziów

poddać się ostatecznemu egzaminowi.

Z wyborów tych wychodzi szczęśliwa wybranka, mogąca się **chlubić wspaniałym tytułem „najpiękniejszej kobiety Stanów“,** co wiele znaczy, zważywszy znaną piękność Amerykanek.

Przed kilku dniami 88 uroczych wybranek zjechało z różnych okolic Stanów do Nowego Jorku, gdzie zajęły tyleż **pokoi w najwspanialszym hotelu Waldorf-Astoria** (wszystko to na koszt owej fundacji). W parku Madison odbywa się wreszcie **konkurs. Każda z kandydatek zjawia się**

ubrana tylko... w obcisły trykot.

Tyle wdzięków, zebranych z rozległego **państwa,** lustrują baczne i fachowe **spojrzenia kolegjum sędziów,** złożonego z malarzy, rzeźbiarzy i „znawców piękności“. Na czele ich stoi słynny aktor filmowy, Radolf Valentino,

uchodzący za najpiękniejszego mężczyznę w Ameryce.

Ten ma na punkcie oceny wdzięków niewieścich doświadczenie chyba bez konkurencji...

Wybrana na rok „królową“, **wygrywa wielki los,** bo bić się będą o nią kabarety, teatry i kina. Inne, mniej szczęśliwe, przecież znajdą w mig mężów, co też coś znaczy...

88 kandydatek **złożyło** w tych dniach gromadną

wizytę prezydentowi Coolidge

w Białym Domu, by go pozdrowić imieniem pięknych Amerykanek. Prezydent oczywiście **był zachwycony holden i widokiem tylu uroczych twarzyczek.** Przyjął deputacje niezwykle życzliwie i rozmawiał z niemi długo, **może nawet zadługo** (jak twierdziła z zazdrością jego żona) i wyraził się, że **podobnie miłej delegacji jeszcze nie zdarzyło mu się oglądać...**

Wynik konkursu, który odbył się przed kilku dniami, przyniósł zwycięstwo Normie **Nibloch,** która jak się ze zgrozą przekonały kandydatki, była „nadliczbową“, gdyż pochodziła z Kanady. Ku rozpaczy fabrykantów urządzających konkurs, oświadczyła, że

nigdy w życiu nie używała kosmetyków.

Drugą nagrodę otrzymała piękność z miasta filmów Los Angelos, trzecią zdobył Nowy Jork, czwartą Baltimore.

Olbrzymi wiec kolejarzy w Przemyślu.

(Korespondencja wł. „Gaz. Por.“)

Przemyśl, 5. grudnia.

(m.) Z inicjatywy zarządu Koła P. Z. K. odbyło się olbrzymie zebranie kolejowców w Przemyślu. Przybyli konduktorzy zorganizowani w chrześc. drużynach. Zebranie zagaił prezes Koła P. Z. K. w Przemyślu p. **Kacanik.** Prezes zarządu głównego w Warszawie p. **Perycz** omówił szczegółowo fazy ostatniego strajku kolejowego, następnie żądania Polskiego Związku kolejowców na przyszłość, omówił ogólne położenie pracowników kolejowych i stawiane żądania na najbliższe dnie. Huczne oklaski były podziękowaniem za pracę i trudy Związkowe P. **Jaworski,** sekretarz zarządu przedstawił rzeczowo nową ustawę uposażeniową i systemizację posad, poczem p. **Łukasiewicz,** wiceprezes Związku gł. w bardzo dosadnych słowach scharakteryzował ostatni strajk i jego skutki, **udowodniwszy pismami i ulotkami partji komunistycznej, że był to strajk polityczny.** Następnie przedstawił projekty nowych nomenklatur stanowisk służbowych, w nowoprzedłożonych przepisach do ustawy uposażeniowej w kolejnictwie.

P. **Dereń,** wicepr. Zarządu okręg. z Krakowa, przedstawił dokładnie położenie drużyn konduktorskich, ostatnie zarządzenia władz co do uzyskanych turnusów służbowych i podwyżki godzinowego. Skrytykował ostatnie przepisy organizacyjne kolejowe, poczem wezwał wszystkich po obywatelsku myślących konduktorów do solidarnej organizacji w P. Z. K.

Po dyskusji uchwalono rezolucję z żądaniem do M. K. Ż.: 1) **wydania przepisów wykonawczych do nowej ustawy uposażeniowej, 2) sprawiedliwego przeszeregowania wszystkich pracowników kolejowych, 3) żądania od rządu i Sejmu, by zarządził najdalej idące represje przeciw pośrednikom i paskarzom, 4) domagania się szybszego wypłacania dodatków drożyźnianych dla emerytów, 5) wydania materji na ubrania na spłaty.** — Rezolucje uchwalono jednogłośnie, poczem wyrażono Zarządom Związkowym P. Z. K. pełne votum zaufania za dotychczasową pracę.

Kamieniczniczka stacza bitwę na siekiery z lokatorami.

Tragiczne zajścia na tle mieszkaniowem nie są specjalnym przywilejem Lwowa Oto wczoraj w Krakowie przy ul. Dajwór l. 21 część lokatorów tego domu, która otrzymała wypowiedzenie i przegrała proces mieszkaniowy w sądzie, **napadła z kijami na rodzinę właścicielki domu i poraniła jej córkę.**

Właścicielka nie dając za wygraną po odjeździe karetki pogotowia — **wzięła odwet na zbuntowanych lokatorach i z siekierą w ręku na czele domowników ruszyła na mieszkanie Kugla,** jednego ze swych lokatorów. Tutaj stoczono **formalną bitwę,** w czasie której Kugel **został raniony siekierą w rękę, zaś żona jego została skopana i uderzona jakiemś tępem narzędziem w plecy.**

Sprawa ta znajdzie niewątpliwie swój epilog za kratkami sądowemi.

Okropna śmierć w płomieniach.

Lwów, 7. grudnia.

(h) Scena mrożaca krew w żyłach rozegrała się we Lwowie w mieszkaniu przy ul. Fredry l. 8. Zamieszkała tam Stanisława z Grużewskich **Waniczkowa, właścicielka znanego w mieście ogólnie magazynu kapeluszy damskich** przy **ul. Akademickiej** pod firmą „A. Szałkiewicz", padła ofiarą płomieni skutkiem własnej nieostrożności.

Śp. Waniczkowa gotowała na kuchni nalewkę i do wrzącego płynu lała spirytus w czasie gotowania. Nastąpił momentalnie wybuch i płomienie objęły nieszczęśliwą kobietę, zamieniając ją w żywą pochodnię.

Na ratunek zbiegli się sąsiedzi i ugasili ogień. Straszliwie poparzona zmarła dopiero po 48-godzinnych męczarniach we wtorek wieczór. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 2-giej popoł.

Zgon trzeciej ofiary eksplozji granatu w Zamarstynowie.

Lwów, 6. grudnia.

(h) Jak już onegdaj donieśliśmy, wskutek lekkomyślnej igraszki z zapałem armatnim poniosło śmierć dwu robotników w fabrycce mebli braci Siwków na Zamarstynowie, a to: Józef Żukrowski i Adam Hamuła. Wczorajszej nocy **zmarł Andrzej Pańków,** którego ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Dajcie dach nad głową młodzieży akad.!

Apel do Ojców miasta.

Lwów, 7. grudnia.

Trzy lata upływają odkąd Senat Uniwersytetu J. K. czyni starania o uzyskanie objektów koszarowych przy ul. Pijarów l. 33. i 35. **na cele mieszkaniowe dla młodzieży akademickiej.** Połowę objektu, t. j. dom pod l. 35. po oddaniu przez Magistrat m. Lwowa, zremontowano w przeciągu krótkiego czasu i umieszczono w nim 150 akademików.

Ponowione starania o oddanie drugiej części objektu mimo kilkakrotnych interwencji, mimo interpelacji na Radzie m. Lwowa, ks. prof. Szydelskiego, do dnia dzisiejszego **nie dały żadnego rezultatu.**

Zapotrzebowanie mieszkań dla akademików zwiększa się z każdym półroczem, coraz mniej kandydatów z prowincji zgłasza sie do wpisów, a znaczna ich część nie otrzymawszy mieszkania w przepełnionych już domach Akademickich **rezygnuje ze studjów,** ustępując miejsc żywiołom obcym, ekonomicznie silniejszym

Grozę tego stanu zrozumiały Samorządy miejskie w innych miastach Polski **oddając już to budynki swe na domy Akademickie,** już to parcele pod budowę tychże (że wspominamy tylko Kraków i Warszawe).

Podpisane akademickie organizacje Samopomocowe, jednoczące w gronie swych członków całą polską młodzież studjującą na Wyższych Uczelniach Lwowa, **apelują raz jeszcze do Świetnego Prezydjum Magistratu i J. W. P. Radnych m. Lwowa, by przychylne załatwienie sprawy tej przyspieszyły.**

Młodzież akademicka nie wątpi, że Władze Kresowej Stolicy **nie dopuszczą, by młodzież akademicka, która w znacznej swej części broniła drogiego miasta przed zalewem ruskim i bolszewickim, zmuszona była spędzać mroźne noce na dworcach kolejowych, lub nie mając gdzie spocząć, rezygnować ze studjów.**

Za „Akademicką Centralę Samopomocową we Lwowie": **Jerzy Żurowski, J. Sawczyńska.** Za „Bratnią Pomoc Stud. Uniwersytetu J. K.": **Teodor Łomej, Br. Życzkowski.** Za „Bratnią Pomoc Stud. Politechniki": **Zdzisław Röhr, J. Dadler.** Za „Bratnią Pomoc Stud. Weterynarji": **Br. Remiszewski, J. Iskowski.** Za „Bratnią Pomoc Stud. W. Szkoły Handlu Zagr".: **Wład. Gilewski, Adam Baczyński.** Za „Koło Studentek Wyższ. Ucz. Lwows.": **Janina Chomicka, J. Budzyńska.** Za „Wzajemną Pomoc Medyków": **Stan. Hornung, A. Falkiewicz.**

Kronika.

Lwów, 6 grudnia.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 250).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Podwieczorek na budowę cmentarza „Obrońców Lwowa". Pod protektoratem JWP. Prezydentowej Kazimiery Neumannowej staraniem Komitetu „Straży Mogił Polskich Bohaterów" — odbędzie się w niedzielę, 9 grudnia w ubikacjach kawiarni wiedeńskiej Podwieczorek. — Cały dochód przeznaczony na budowę cmentarza i kaplicy Obrońców Lwowa. — W czasie podwieczorku przygrywać będzie muzyka wojskowa 26 pułku Komitet przygotował liczne niespodzianki jak np. licytacja wartościowych fantów. — Początek o godzinie 4 popołudniu.

Wielki wiec ogólny urzędników bankowych i ubezpieczeniowych zwołuje Związek Zawodowy pracowników bankowych i ubezp. Oddział Lwowski, na niedzielę, 9 grudnia br. o godz. 11 rano, w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. — Ciężka obecnie dola pracowników bankowych i próby rozbicia solidarności urzędniczej, zmuszają Związek do zwołania tego zebrania, celem zastanowienia się nad sytuacją ekonomiczną pracowników bankowych i celem obmyślenia środków zaradczych — środków obrony. Mamy pewność, że nikogo z urzędników bankowych i ubezpieczeniowych na wiecu tym nie braknie. Zapowiedziany jest także przyjazd delegacji z Warszawy i Krakowa

Akademicki wieczór autorski. Staraniem Koła artyst.-dramat przy Czytelni Akadem. odbędzie się w niedzielę, 9 bm o 7.30 wiecz w sali Czytelni Akademickiej Łozińskiego 7. Wieczór autorski Jadwigi Gamskiej, Janiny Królinskiej, Kazimierza Barańskiego i Jerzego Gerżabka. Bilety wcześniej do nabycia w Kole artyst dram Łozińskiego l. 7. od 7—8 wiecz. a przed wieczorem u wejścia przy kasie.

„Ojczyzna Dolarów" Staraniem Z. Z. Lit Pol odbędzie się 9 bm. o godz. 12 w południe w sali Twa Muzycznego odczyt J. Kaden-Bandrowskiego p. t.: „Ojczyzna Dolarów". Na treść odczytu złoża się 1) Najmłodsi kucharze. 2) Żelazny brzeg, 3) Architektura szaleństwa, 4 Murowane pieniądze, 5) Gorączka miast, 6) Najjaśniejszy pan policmen, 7) Królestwo kobiet, 8) W szkole, w magistracie, samochodem po uniwersytecie. 9) U pana miljarda Forda, 10) W rzeźniach Uptona Sinclair'a, 11) Największy dworzec świata, największy cyrk, największa opera. 12) Dzikie świątynie, 13) nowy czas, 14) precz z przeszłością, 15) Dolar obudzi Europę. — Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej, Hotel Georgea, w dniu przedstawienia przy kasie.

Z Komitetu Budowy II Domu Techników. Dnia 9 bm. o godz. 11-tej przed połud. odbędzie się w gmachu Politechniki przy ul. Leona Sapiehy (sala II) odczyt o „Amerykanizacji Pracy" prof. H. Grudziński-Gralskiego. Wstęp od osoby 100 tys. mkp. dla akademików 50 tys. mkp.

(d.) **Tragedja separowanej kobiety.** W przytułku SS. Albertynek w Kleparowie przy ul. Złotej przebywa w wielkiej nędzy p. Marja Szlemkiewiczowa, żona emerytowanego inspektora szkolnego p. Antoniego Szlemkiewicza, zamieszkałego w Kupli Wielkiej na Wołyniu. Sąd okręgowy w Łucku w sporze separacyjnym przyznał jej tytułem alimentacji od 25 kwietnia br. trzecią część pensji miesięcznej męża. Izba skarbowa we Lwowie jednak nie stosuje się do wyroku sądowego, lecz chce wypłacać p. Szlemkiewiczowej zaledwie jedną piątą część. Tak małej kwoty pani Sz. nie przyjęła, a wszelkie zażalenia jej tak w Izbie skarbowej, jak w Ministerstwie skarbu, czekają załatwienia. Tymczasem ginie ona z głodu, nie ma w co ubrać się a dla braku trzewików, zmuszona jest chodzić boso. — Pożądanem jest, aby panowie referenci sprawę jej już raz załatwili a nasze panie dobroczynne pośpieszyły biednej kobiecie z chwilową pomocą.

(d.) **Ozdoby choinkowe.** Niezwykłą u nas wystawę artystycznie wykonanych ozdób choinkowych urządziła w cichości istniejąca od szeregu lat pracownia robót artystycznych „Filigran" przy ul. Wyspiańskiego l. 7 A., której właścicielką jest p. Helena Jaworska. Wyroby te pod względem pomysłu i pięknego wykonania przewyższają o wiele banalne, fabryczne ozdoby niemieckie ze szkła. W gotowych kolekcjach do wyboru spotykamy wprost przepiękne wyroby, jak pajace, laleczki, konfederatki, motylki, parasolki, wózeczki, koszyczki itp. Sprzedaż odbywa się także detalicznie, a kupcy otrzymują znaczny opust. Jest nadzieja, że społeczeństwo przy nadchodzących świętach zaopatrywać się będzie jedynie w wyroby nasze, a nie w zagraniczne. Jak zwiedzających wystawę informowała p. Jaworska, to na zbliżający się sezon karnawałowy jej fabryka przygotowuje różnego rodzaju wspaniałe kotyliony i karnety.

Rilke po polsku. Dowiadujemy się, że p. Witold Hulewicz (Olwid) otrzymał od poety Rainer Maria Rilke'go i od jego wydawcy generalne i wyłączne prawo przekładu wszystkich jego dzieł na język polski. Aby zapobiec nieporozumieniom, p. Hulewicz prosi za naszem pośrednictwem wszystkich tłumaczy lub nakładców, którzy mieli lub mają zamiar tłumaczyć i publikować cośkolwiek z twórczości Rilke'go, o zwrócenie się do niego pod adresem: Warszawa, Krucza 42. Szereg dzieł tego autora w tłumaczeniu Olwida przygotowuje się do druku. Dotąd ukazała się monografja tego poety p. t. „Auguste Rodin".

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weter. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 11 grudnia br., o godz. 6 w sali wykładowej Nr. VI Akademji medycyny weteryn. Lekarz weteryn. Zdzisław Fink: „O wściekliźnie".

(h.) **Dwieście pięćdziesiąt par bucików w prywatnem mieszkaniu.** Funkcjonarjusze oddziału lotnego P. P. zakwestjonowali w prywatnem mieszkaniu kupca obuwianego M. Keslera przy ul. Brajerowskiej około 250 par trzewików zamagazynowanych tam najprawdopodobniej w celach paskarskich. Kesler tłumaczył się, że buciki te ukrył w czasie strajku powszechnego z obawy przed rabunkiem.

Giełda.

Z dnia 6 grudnia.

Lwów, 6. grudnia 1923.

Podaż w akcjach zwiększona. Kursa nieco słabsze. Obroty znaczne. Na targu nienotowanych niezwykłe ożywienie.

Znacznem zainteresowaniem cieszyły się akcje: Len, Nitrat, Elektrownia n. S. Gazy, Jaworzno. Kursa ze względu na duży popyt — zwyżkowe. Poza tem kursa utrzymane. Tendencja niejednolita. Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 1025, 1000 (950). Przemysłowy 480, 470, 460, 480, 470, 465. 480, 470. Z. B. K. 220, 210, 230, 240, 250, 255. P. Nafta 425. 410, 430, 420, 435. PTB. 80, 75. Siersza Górnicza 10500. Browary 2000, 20500, 1975, 19800. 19600, 19900. Chodorów 5275, 5300, 5310, 5280, 5300. Cegielski 910. 925. 880, 900, 935. Gafota 140, 135, 160, 165, 150, 125, 140, 165, 170. Niemojowski 500. Ojkos 5350, 5450, 5400. 5300, 5350, 5325. Parowozy 315, 320, 350. Pezet 140, 145, 150, nieef. 145. Siersza el. 160. 180, 175, 150, 165 (150, 130). Tespy 4600, 4580, 4500, Tepege 4600, 4500. Rakszawa 6200, 6400. Agrochemia 825.

TRANSAKCJE W AKCJACH. NIENOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno 25750, dr. 28000, 28500; Gazy 28000, 28500, 28250, 29000, 28000, 29500; Arma 450, 500;; Akumulator 400; Azot 225, 230, 240, 245, 250, 255; Brugger 630, 640, 650; Chybie 8300, 8350, 8375, 8400, dr. 8500, 8550; Czechowice 280, 250; Elektr. n. S. 65, 70, 78, 80, 85, 90, 95; Gazolina 900, 920, 915, 925, 910; Gazociagi 300, 290, 295; Foresta 470, 475; Len 1300, 1450, 1500, 1525, 1550; Lesienice 1500; Lokomotywy 510, 500; Machlejd 475 480; Nitrat 200, 250, 300, 305, 280, 290, 300, 301; Olkusz 500, 490, 495; Przeworsk 200000; Radziwiłł 1700. 1750, 1800; Rucker 1050, 1100; Schön 78000, 76000, 75000; Szkło w Kr. 750; Węglówki 39, 38, 37½, 37, 37¼; Ortwein 250; Kraj. Zw. Przem. of. kup. 1200; Impex 17.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna, ceny utrzymane w ramach przedwczorajszych. **Obrót średni.**

Dolary amer. 4,100—4,120 tys. kanad 3,800—3,850 tys. kor. czeskie 118—120 tys., Leje 19—19.500. ruble 500 za 1000 250 tys.

Złote 20-kor. 17,500.000—18 milj. 20-frank. 16,500.000—16,800.000, 10-rb. 23—23¼ milj.

Srebro: kor. austr. 282—286,000. 5-kr. 1.400.000—1½ milj.. flor. 700—800.000, ruble 1,100.000—1,200.000.

Giełda zbożowa.

Lwów, 6. grudnia.

W obrotach zastój z powodu zupełnego braku podaży, spowodowanego niemożliwością dowozu. — Sporadyczna transakcja w jęczmieniu. — Tendencja zwyżkowa — usposobienie silne.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z 6 grudnnia 1923.:

Gotówka: Dolary Stanów Zjed. 3.570 3605—3,535; franki franc. 195; franki złote 693—750;

Czeki: Belgja 169.500—169.250—170.750, 167.750; Holandja 1,360; Londyn 15,700—15,850—15,550; Nowy York jak gotówka: Paryż 195—194½—196½—192½; Szwajcarja 626—620—626—614; Wiedeń 49,97½—49.90—50.40—49.40; Praga 102.600; Bony złote 545—560; Miljonówka 60—65.

AKCJE.

Bank dyskontowy 3,375, 3.600. Bank handlowy 3,400 — 3,200. Bank dla handlu i przem. 890 — 925, Bank kred. warsz. 1 milj. Bank kred. powsz. 70 — 85 — 80. Bank małop. w Krak. 1,050 — 1.100. Bank Pol. handl. Poznań 1,500 — 2.500. Bank przem. Lwów 430 — 450 — 445. Bank tow. spół. Warszawa 2 m. Bank zachodni 2,700 — 2 m. Bank Zjed. ziem. pol. 925 — 1025. Bank zw. spółek zarob. i gosp. 4 m — 4,200. Bank związku ziemian 315 — 350. Cerata 180. Eksp. soli potas. 4.800. Kijewski i Scholze 2.900. Puls 275. Spies i syn 850. Strem 13,500. Widt 440. Cukrownie: Chodorów 5 milj. Czersk 900. Częstocice II. em. 4,100 — 4,450. Gosławice 1.525. Michałów 1,475. Warsz. tow. fabr. cukru 5.700 — 4,900. Firlej 400. Lazy 230. Drzewn. przem. i handel 700. Warsz.

tow. kop. węgla I em. 6 milj., II em. 6,425. Cegielski 840 — 890. Fitzner i Gampner 7,400 — 8 milj. Polska Nafta 350. Przemysł naftowy 650. Lenartowicz 110. Siła i światło 1,500. Konopie 470. Polski Lloyd 65. Warsz. tow. pożycz. na zastaw ruchomości 50. Lilpop, Rau i Löw 665. Modrzejowskie zakłady I em. 10,500 — 10.750. Norblin I em. 1.200. Ortwein i Karasiński 280. Ostrowieckie zakł. 14,500 — 16 m. Parowozy 280 — 300. Pocisk 425. Rohn i Zieliński 420. Rudzki i Ska 1.600. Starachowice 1—5 em. 3,750. Trzebinia 525. Union 6.900. Ursus 750. Zieleniewski 16.900. Zawiercie 395 milj. Żyrardów 330 m., 350 m. Borkowski 620. Hurt 205. Br. Jabłkowscy 290. Polbal 50. Skóry i garbniki 115. Syndykat rolniczy 1,800. Żegluga 165. Ćmielów 830. Elektryczność 2,250. Pol. Tow. elektryczne 220, 400. Haberbusch 5.850. Kabel 675. Fabryka papier. Klucze 1,550 — 1,400. Korek 125. Nobel 975. Pustelnik 550. Tkanina 65 — 63. Młynotwórnia 1 milj. Bibljoteka polska 500.

Giełda krakowska.

Kraków. BP. 430, 410. ZBK 220, B. Hip. 900, PBK. 55, B. Z Sp. 4750, Impex 21, Tohan 440, Żegluga 103, Zieleniewski 16500, Parowozy 280. Siersza g. 10100. Nafta 350, Koszyki 130, Pezet 115, Niemojewski 435.

Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(M) W Gdańsku płacono za miljon marek polskich 1496 do 1504 guldenów. Przekaz na Warszawę 1490 do 1504. W Berlinie półurzędowo notowano markę polską 114.500 tys. do 120,500 tys. Przekaz na Katowice 116 do 119 miljonów Bankverein w Zurychu notował nieoficjalnie Warszawę 0,0001¼ do 0,0002.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 6 grudnia. Holandja 218½, Nowy Jork 572, Londyn 25,15, Paryż 31.15. Medjolan 24,95, Praga 16.77½, Budapeszt 0.0302, Bukareszt 2,97, Belgrad 6.74. Sofja 4,32, Wiedeń 0,0080 i pięć ósmych, Austr. stempl. 0,0080 i pięć ósmych.

Ceny na targach miejskich.

Lwów, 6 grudnia.

(jp.) Od wczoraj ceny artykułów żywnościowych uległy nowej zwyżce. Mięso wołowe kosztuje 440 tys., cielęce 400 tys., wieprzowe 500 tys., szynka, karczek, kabanos, polędwica 1,200 tys., słonina 900, sadło 1 miljon, smalec 1.300 tys. Chleb 140—150 tys., bułka 14 tys., Mąka 220—260 tys., pęcak 150 tys., kasza 200—250 tys., ziemniaki 15 tys., buraki, marchew 14—15 tys., cebula 20 tys., jajo 45—50 tys., mleko 100—130 tys., masło 1,200—1,600 tys., ser 300—400 tys.

Z teatru.

Popołudniowe przedstawienia. W sobotę i w niedzielę jako w dwa dni Świąt odbędą się we wszystkich Teatrach miejskich popołudniowe przedstawienia po cenach znacznie zniżonych. W Teatrze Wielkim w oba dnie o godz. 3 „Noc Św. Mikołaja“, w Teatrze Małym o 3.30 świetna farsa „Musisz być moją“ w Teatrze Nowości o 3.30 w sobotę „Miłość cygańska“, niedziela o 3.30 „Madame Pompadour“.

„Carmen“ i „Trubadur“. Dwie dość dawno nie grane opery pójdą w sobotę i w niedzielę. W sobotę „Carmen“ z pp. Green, Lipowską, Mannem, Cyganikiem itd.; w niedzielę „Trubadur“ z pp. Kopaczyńską, która po raz pierwszy śpiewa Eleonorę, Green, Mannem, Dolnickim i in.

Dziś zamknięcie zniżek abonamentowych. Dziś, t. j. w piątek do godziny 8 wieczorem sprzedaje się w Teatrze Wielkim zniżki abonamentowe. Od jutra żadnych zniżek wydawać się już nie będzie.

*

TEATR WIELKI:

Piątek 7. bm. „Popychadło“ Szutkiewicza.

Sobota 8. bm. o godz. 3 pop. „Noc Św. Mikołaja“ Szukiewicza.

Sobota 8. bm. o godz. 7 wiecz. „Carmen“ (z Mannem).

Niedziela 9. bm. o g. 3: „Noc Św. Mikołaja“.

Niedziela 9 bm. o 7: „Trubadur“ (z Mannem i Kopaczyńską).

Poniedziałek 10. bm. „Walkirja“ Wagnera.

TEATR MAŁY:

Piątek 7 bm. „Kochanek od serca“.

Sobota 8. bm. o 3.30 „Musisz być moją“.

Sobota 8. bm. o 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

Niedziela 9. bm. o 3.30 „Musisz być moją“.

Niedziela 9 bm. o 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

Poniedz. 10 bm. o 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 7 bm. „Dziewczę z Holandji“.

Sobota 8 bm. o 3.30 „Miłość cygańska“.

Sobota 8 bm. o 7 „Księżniczka Olala“.

Niedziela 9. bm. o 3.30 „Madame Pompadour“.

Niedziela 9. bm. o 7 „Księżniczka Olala“.

Poniedziałek 10 bm. „Dziewczę z Holandji“ operetka w 3 akt. Kalmana.

—o—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 4. grudnia: Feliks EYLE, skrzypek. Piątek 7. grudnia: Janina Familier-HEPNEROWA, **pianistka.**

Ukradziona głowa i ręka Gambetty.

Paryż, w grudniu.

(f) Przed kilku dniami złożono do rodzinnego grobowca w Nizzy zwłoki generała Jounot-Gambetta, potomka słynnego polityka. Przy tej sposobności **zrobiono niewesołe odkrycie,** że do sarkofagu Leona Gambetty **włamali się jacyś złoczyńcy, którzy skradli głowę i prawą rękę zmarłego.**

Dochodzenia stwierdziły, że **rękę ukradł zaraz po zgonie Gambetty pewien lekarz,** nie mogąc się oprzeć chęci spreparowania ręki Gambetty. Co się jednak stało z głową — niewiadomo... Opinja całego kraju jest wzburzona znieważeniem zwłok wielkiego męża stanu.

Korona Habsburgów

na głowie pijanego paskarza.

NIEZWYKŁA SCENA W SZWAJCARSKIM HOTELU.

Zurich, 4. grudnia.

W jednym z pierwszorzędnych hoteli tutejszych zdarzył się przed kilku dniami niemały skandal. Zgromadzone tam liczne towarzystwo, złożone głównie z dyplomatów i... paskarzy, ujrzało ze zdumieniem jakiegoś **porządnie urżniętego arystokratę,** który zataczając się kroczył przez salę restauracyjną, mając na głowie

wspaniałą, ciężką koronę lśniącą od klejnotów których coprawda pozostało na niej niewiele.

Wkrótce stwierdzono, że owym „koronowanym“ pijakiem jest osławiony **baron Steiner,** zarządca majątku b. cesarza Karola Habsburga, który podpiwszy sobie, włożył na głowę

autentyczną koronę Habsburgów.

Incydent ten wywołał przygnębiające wrażenie. Korona starożytnego rodu cesarskiego, wywodzącego się z tej samej Szwajcarji, zbeszczeszczona i okradziona **na głowie pijanego hochsztaplera,** który, jak wiadomo, dorobił się olbrzymiego majątku oszustwami popełnionemi na szkodę zdetronizowanego władcy...

Syn czy wnuk? Wuj czy siostrzeniec?

HISTORJA O BARDZO POWIKŁANYCH POKREWIEŃSTWACH.

Madryt, w grudniu.

(f) Nielada kłopot z niemowlętami miały dwie matki w hiszpańskiem mieście Coruna. Zdarzyło się tak dziwnie, że **matka i córka** — obie zamężne — **w jednym i tymsamym dniu, niemal równocześnie powiły każda zdrowego chłopaka.** Na wieść o tak rzadkiem zdarzeniu zbiegły się kumoszki z całego sąsiedztwa i zaczęły obu malców oglądać, podziwiać i chwalić. Dwa bębny przechodziły w ten sposób z rąk do rąk, aż gdy przyszło oddać je matkom, te stwierdziły z zakłopotaniem, że **żadna z nich nie może poznać, które dziecko do niej należy.**

Każda tedy wybrała na chybił **trafił jednego z malców.** Na tem jednak nie skończył się kłopot, bo ksiądz **nie chciał ochrzcić noworodków,** wychodząc z założenia, że mogą zajść powikłania kanoniczne, wynikające z pomieszanego pokrewieństwa... Możliwe, że syn przez tę zamianę stał się nagle wnukiem, a wuj siostrzeńcem, lub naodwrót...

Małżeństwo czarnych miliarderów.

Nowy Jork w grudniu.

May Mac Walker Robinson, czarna dziedziczka największej fortuny w Chicago (babka panny May zrobiła kolosalny majątek, wynalazszy sposób odwełniania fryzury czarnych ladies i gentlemanów), poślubiła „czarną“ sławę, doktora Henryka Jackson.

Do uczty weselnej zasiadło 900 osób, między niemi wiele „białych“, których wstręt do murzynów maleje w miarę wzrostu ich fortuny.

Podwodny olbrzym.

Londyn, w grudniu.

W dokach londyńskich ukończono budowę olbrzymiej łodzi podwodnej. Szybkość jej wynosi 33 węzły na godzinę, co umożliwia **towarzyszenie flocie nawet na otwartem morzu.** Nowa łódź podwodna uzbrojona będzie w sześć dział 120-milimetrowych; obciążenie wyniesie 3.500 ton, to jest równe będzie lekkim krążownikom typu „Caroline“.

„Pan i pani X. donoszą o swym rozwodzie“...

N. Jork w grudniu.

(f) Pewien pomysłowy przedsiębiorca amerykański obliczył, że w Stanach Zjedn. na 2 małżeństwa przypada jeden rozwód, — i postanowił tę okoliczność praktycznie wykorzystać: Kazał tedy porobić karty wizytowe z wydrukowaną formułą:

„Pan i pani X. donoszą uprzejmie, iż w dniu dzisiejszym nastąpił ich rozwód.“

Takie „bilety“ należy tylko wypełnić właściwem nazwiskiem i rozesłać do przyjaciół i znajomych. Pono praktyczny i pomysłowy ów Jankes zrobił już majątek na swoim wynalazku...

Operacja 107-letniej staruszki.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Interesujący wypadek w dziejach medycyny operacyjnej notują lekarskie pisma amerykańskie. Oto musiano dokonać **operacji na staruszce 107-letniej,** cierpiącej od dłuższego czasu na skomplikowaną przepuklinę. **Pacjentka nie chciała słyszeć o operacji,** toteż musiano ją uśpić podstępem, poczem dokonano zabiegu. Staruszka **niespodziewanie prędko przyszła do zdrowia** i nie doznając poza głuchotą żadnych dolegliwości, rokuje, że jeszcze pożyje niejeden rok.





Rada Zawiadowcza firmy „Młyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn Spółka Akcyjna we Lwowie“ zaprasza niniejszem wszystkich akcjonarjuszów spółki uprawnionych do głosowania na **I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**, które odbędzie się w sobotę, 15. grudnia 1923 roku o godzinie 5-tej popołudniu w biurze spółki akcyjnej we Lwowie przy ul. Janowskiej 60, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z dotychczasowej czynności spółki. 2) Zmiany w składzie Rady Zawiadowczej. 3) Sprawa zmiany postanowień statutowych. a) §. 8. w kierunku przemiany pewnej ilości akcji opiewających dotychczas na okaziciela na akcja imienne względnie na akcje pierwszeństwa; b) w §. 14-tym przyznanie tym akcjom prawa wielokrotności głosu; 4) sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego; 5) Wnioski akcjonarjuszy. 2237

Rada Zawiadowcza firmy
„Młyny Parowe i Zakłady Przemysł.“
Józef Thom i Syn Spółka akc.
we Lwowie.

UWAGA: §. 22. Wszystkie uchwały zastrzeżone Walnemu Zgromadzeniu, zapadają zwykłą większością głosów. W razie równości głosów wniosek uważa się za odrzucony. Do powzięcia uchwały w przedmiotach wymienionych w § 21. ust. 1, 7, 9 jest koniecznem, by co najmniej połowa emitowanego kapitału akcyjnego na Walnem Zgromadzeniu była reprezentowana i na wniosek się zgodziła. Jeżeli wymagane do powzięcia uchwał w tych przedmiotach zastępstwo kapitału akcyjnego nie jest wykazane, natenczas mają dla zwołać się mającego nowego Walnego Zgromadzenia zastosowanie postanowienia § 18 z tem, że bez względu na wysokość reprezentowanego kapitału akcyjnego, można powziąć uchwałę w tych przedmiotach także **i na tem Walnem Zgromadzeniu tylko większością 3/4** zastąpionych głosów. Uchwały powzięte na Walnem Zgromadzeniu w sprawach wymienionych w § 21 L 9 wymagają do swej ważności zatwierdzenie Władzy państwowej. Do powzięcia uchwały co do aktów prawnych, podanych w § 21 ust. 1 należy przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie odpowiadające postanowieniom § 9 ust. 1 i 2 rozporz. min. z 20 września 1899 dz. u. p. L. 175, a podpisane przez pozbywców i wszystkich członków Rady Zawiadowczej, a odpis lub odbitkę tego sprawozdania należy wręczyć każdemu akcjonarjuszowi na żądanie najpóźniej na 3 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia, na którem ma zapaść uchwała co do dotyczących umów. Uchwałę zatwierdzającą bilans należy odroczyć aż do udzielenia wyjaśnienia względem zakwestjonowanych pozycji, jeżeli tego zażąda większość reprezentująca conajmniej 10 część kapitału akcyjnego, a kwestjonująca pewne ściśle oznaczone pozycje bilansu.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonjalne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 28.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 1,350.000 mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,500.000 Mk. — Za granicą 1,650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 5i. (Tel. 78 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kliment… we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.